

— WARUNKI —
PRENUMERATY

Miesięcznie . 2.50
Kwartalnie . 7.50

z przesyłką pocztową lub odnośnikiem do domu w Białymstoku.

BIAŁOSTOCKI GŁOS CODZIENNY

Demokratyczne pismo informacyjne.

CENY OGŁOSZEŃ
za wiersz milimetrowej wysokości, szerokości szpalty redakcyjnej 50 groszy, drobne za wyraz 15 groszy
Komunikaty instytucji prywatnych lub społecznych w kronice płatne.

Konferencja ministerjalna na Zamku

W dniu 12 b. m. odbyła się na Zamku konferencja ministerjalna w obecności p. Prezydenta Rzplitej, z udziałem p. premiera Bartla.
W konferencji wzięli udział pp. min. Skarbu Cz. Klarner, min. Kolei Romocki, min. Ref. Roln. Staniewicz, v.-min. Spraw

Zagr. Knoll i v.-min. P. i H. Dołęzał.
Na konferencji omówiono szereg spraw pierwszorzędного znaczenia, a m. in. Gen. Komisarz Rzplitej w Gdańsku, p. Strassburger zreferował obecną sytuację gospodarczo-polityczną Gdańska.

Audjencje u p. premiera

W dniu 12 b. m. p. premier Bartel przyjął na posłuchaniu posła Jana Dębskiego, posła Ro-

guszcza, p. Gustawa Daniłowski i prof. Skarżyńskiego z Krakowa.

Kronika polityczna

— P. Prezydent Rzeczypospolitej udzielił exequatur p. Tomaszowi Oxińskiemu, honorowemu konsułowi generalnemu republiki Peru na obszar Rzeczypospolitej Polskiej z siedzibą w Poznaniu.
— P. Prezydent Rzeczypospolitej udzielił exequatur p. Marjanowi Kratochwilowi, konsułowi honorowemu Austrii w Poznaniu.
— W dn. 11 b. m. odbyła się u p. Ministra Reform Rolnych

dr. W. Staniewicza konferencja przy udziale pp. prof. Bujaka i wyższych urzędników Ministerstwa, w sprawach dotyczących poczyniń ustawodawczych.
— Dnia 12 b. m. Minister Pracy i Opieki Społecznej p. dr. St. Jurkiewicz wyjeżdża na kurację do Karlsbadu. W sprawach służbowych zastępować będzie p. Ministra Dyrektor Departamentu Opieki Społecznej p. Tadeusz Szubartowicz.

Nareszcie wojewodowie dowiedzą się o swych kompetencjach

Min. Spraw Wewn. kończy opracowywanie projektu organizacji województw. Projekt ten jest od dwóch lat przedmiotem prac specjalnej komisji w Min. Spraw Wewn. i dopiero obecnie znajduje się w stadium końcowym.

Po ostatecznym opracowaniu projekt ten w formie dekretu Prezydenta Rzplitej zostanie wprowadzony w życie.
W ten sposób zostanie ściśle określony zakres działalności władz I instancji.

Cziczeryn zapowiada interwencję

Chodzi o Bessarabję i jeszcze o coś...

MOSKWA, 12.8 (AW). Komisarjat ludowy do spraw zagr. w najbliższym czasie zaprotestuje energicznie przeciw porozumieniu francusko-rumuńskiemu. Cziczeryn zamierza w nocy wskazać na niewątpliwą tendencję traktatu, skierowanego przeciwko interesom SSSR,

tak w dziedzinie terytorialnej (sprawa Besarabji), jak i w zakresie zagadnień gospodarczych.
Prasa tutejsza stwierdza, że Poincare wbrew nadziejom stosuje wobec Sowietów systematycznie wrogą politykę, która uzależnia całkowicie Francję od imperjum W. Brytanji.

Groźny rozłam wśród komunistów

Organizacja 4-ej Międzynarodówki

Opozycja rozwijająca się gwałtownie w szeregach bolszewickich w państwach sowieckich, przeniosła się także zagranicę. Specjalne zaś silnie rozwinęła się opozycja w Niemczech, gdzie do opozycji należą najsilniejsze indywidualności z pośród komunistów jak np. Ruth Fischer, Katz, Urbans i in. W kołach komunistycznych w

Niemczech mówi się zupełnie poważnie o konieczności zorganizowania 4-tej międzynarodówki, która wyraźnie wystąpi przeciwko obecnej polityce 3-ej międzynarodówki. Moskiewskie koła oficjalne Politbiura z trwogą obserwują poczynania komunistów niemieckich.

Co słychać zagranicą?

— We Frankfurcie n/M. w czasie starcia ulicznego, jakie wywiązało się tu wczoraj pomiędzy komunistami i hitlerowcami kilka osób odniosło rany.

— Yacht polski „Witeł” przybył szczęśliwie do Klintchamm w Gotlandji.

— Poincare oświadczył przedstawicielowi „Petit Parisien’a”, że ostatnia zwykła kursu dolara i funta szterlinga nie powinna wywoływać nadmiernego zaniepokojenia.

— Cziczeryn obłożnie zachorował „Vossische Zeitung” donosi z Moskwy, że chorego Cziczeryna zastępować będzie Litwinow.

— W związku z informacjami prasy o zamierzonym zmniejszeniu liczby wojsk okupacyjnych w Nadrenji, Biuro Reutersa dowiaduje się, iż zmniejszenie to jest mało prawdopodobne, jeżeli chodzi o angielskie wojska okupacyjne.

— Mer Meksyku wydał rozporządzenie, które zapowiada pierwsze ustępstwa na rzecz katolików. Mianowicie, rozporządzenie to głosi, iż komisja dla kontroli kościołów składać się mają od 5-ciu katolików oraz z 5-ciu osób, wybranych przez władze municypalne. Dotychczas wszyscy członkowie komisji wyznaczeni byli przez władze municypalne.

— Premier Baldwin powrócił dnia 12 b. m. do Londynu w celu odbycia narady z rządową komisją węglową. Żywią nadzieję, że w wyniku poniedziałkowej konferencji delegatów górniczych, komitet wykonawczy górników uzyska pełnomocnictwa do przeprowadzenia rokowań z rządem i że kryzys węglowy zakończy się wcześniej, niż tego oczekiwano.

— „Allgemeine Zeitung” donosi z Białogrodu, że w kołach rządowych wiadomość o nowym starciu na granicy jugosłowiańsko-bułgarskiej, wywołała bardzo przykre wrażenie. Jugosłowiański minister spraw wewnętrznych wysłał na miejsce zajścia, jeszcze uległej nocy komisję, która ma zbadać przebieg wypadków.

— „Neue Freie Presse” donosi z Białogrodu, że współudział Grecji w nocy zbiorowej, wystosowanej do Bułgarii, wywołał w prasie bułgarskiej pewne niezadowolenie, a to z tego powodu, że Grecja od czasu zajścia w Pe trycach, nie miała z Bułgarią żadnego konfliktu.

— Oficjalnie ogłaszają, że w najbliższym tygodniu Cziczeryn uda się do Wiesbadenu na dwa tygodnie. Cziczeryn odhędzie podróż w towarzystwie dwóch sekretarzy. Podróż tę nie przypisują żadnego politycznego znaczenia.

— Rząd francuski ma zamiar w czasie feryj parlamentu wprowadzić w życie specjalne środki na podstawie uzyskanych pełnomocnictw. M. in. zostaną poddane ścisłej kontroli gieldy towarowe i handel komisowy.

— Łódź podwodna „U 29” została wydobyta z wody i przychodowana do portu, gdzie wydobyte zostaną z jej wnętrza ciała 6 znajdujących się tam marynarzy.

Złoty i Dolar

Dnia 12-go sierpnia, Bank Polski płać za dolara 8.98 zł. W obrotach międzybankowych — żądano 9.04 zł.

Niemcy przed jesienną sesją Ligi Narodów

Zdenerwowanie i junkierska buja

W sprawozdaniu z posiedzenia rady ministrów, odbytego dnia 12 b. m. zaznacza „Vossische Zeitung”, że niemiecka delegacja

nie uda się do Genewy dopóty, dopóki nie otrzyma oficjalnego zawiadomienia, że wybór samych tylko Niemiec na stałe miejsce w Radzie Ligi nie będzie ulegał żadnej wątpliwości.

Obecnie Niemcy zdają sobie jednak sprawę z tego, że

sytuacja zaczyna się komplikować,

a zwłaszcza stanowisko Polski i Hiszpanji napędza ich obawą, aby sesja jesienna nie spełzła znowu na niczem.

Na wyniki specjalnej komisji Ligi Narodów, która zbierze się 24 b. m. pod przewodnictwem Motty

zapatrują się naogół pesymistycznie

i przypuszczają, że nie zdoła

ona załagodzić tarć, które mogą doprowadzić do walki zarówno o stałe, jak i niestałe miejsce w Radzie. Tak więc sytuacja od marca naogół mało się zmieniła,

aczkolwiek jest ona dla Niemców nieco korzystniejsza, to jednak zwycięstwo ich nie jest jeszcze zgoda pewne.

Natomiast komunistyczny „Welt am Abend” dowiaduje się, że rada ministrów obradowała wyłącznie nad zadaniami polityki zagranicznej, a mianowicie nad

próbami zbliżenia niemiecko-francuskiego

z ostatnich tygodni, nad podtrzymaniem franka przez Bank Rzeszy, wreszcie

nad sprawą koncesyj, jakie Niemcy mają uzyskać w zamian za wstąpienie do Ligi Narodów.

Sytuacja w strajku angielskim

Przygnębienie robotników
Upór i wiara w zwycięstwo

LONDYN, 12. 8. (A. W.) — Mimo pozornego sukcesu radykalnych zwolenników dalszego przeprowadzenia strajku,

objawy niezadowolenia górników

ze swoich przywódców, dają się odczuwać poważnie. Rząd zamierza zainicjować

ponownie konferencje porozumiewawcze

między przedsiębiorcami, a strajkującymi, mając nadzieję na szybkie doprowadzenie do porozumienia.

Nastrój wśród robotników,

przygnębionych brakiem środków

wobec nieregularnego nadchodzenia zasiłków z zagranicy, jest jeszcze bardziej pesymistyczny po niepowodzeniu, jakiego doznała delegacja robotników górniczych, która wyjechała z Anglii do Stanów Zjednoczonych dla zapewnienia pomocy robotników amerykańskich.

Ze strony radykalnej części strajkujących widać jednak

zdecydowany opór przeciwko kompromisowemu rozwiązaniu strajku.

Węgiel polski zdobył rynki światowe

Teraz kolej na drzewo

Z Gdańska donoszą, że na tamtejszym rynku drzewnym nastąpiło

bardzo znaczne ożywienie

które przypisać należy — wy-czerpaniu się zapasów w czasie trwającej od 1924 roku stagnacji w handlu drzewem. W ostatnich czasach wielkie ilości polskiego drzewa zakupują Belgja i Irlandja. Jakkolwiek konkurencja skandynawska polskiemu handlowi daje się we znaki, to jednak gdańskie sfery

handlowe są zdania — że za kilka tygodni nastąpi

niebawmy wzrost eksportu

drzewa polskiego. Tę wysoce korzystną konjunkturę należałoby wyzyskać. — Główną trudnością należytego wykorzystania konjunktury będą

utrudnienia transportu kolejną i brak kapitałów na zorganizowanie transportu wodnego.

Odwwołanie ambasadora niemieckiego z Moskwy

Prasa francuska podaje wiadomość o odwołaniu hr. Brockdorf-Rantzau'a ze stanowiska ambasadora niemieckiego w Moskwie

będącego jak wiadomo zwolennikiem „wschodniej orientacji” i stanowczym przeciwnikiem Lorcarno.

Wybory na Śląsku

Zbliżające się wybory samorządowe na Górnym Śląsku nakazują zwrócenie uwagi na tę część Rzeczypospolitej. Nie zanadto bowiem uświadamia sobie opinia publiczna w Polsce doniosłość tych wyborów, które przyrównałby można do drugiego plebiscytu na tej ziemi praplastowskiej.

Kryzys ekonomiczny polski, który jest jedynie częścią ogólnoswiatowej powojennej katastrofy ekonomicznej, wstrząsnął ustrojem gospodarczym Śląska. Bezrobocie stało się tam chroniczną niejaką plagą, która tu i owdzie posiała rozpacz w sercach dzielnych ślązaków. Rozpacz tę wyzyskiwała bezczelna propaganda odwetowa niemiecka, która z drwiną i wyzywającą swobodą urabiała dusze ślązaków dla szokowania ich z powrotem pod jarzmo niemieckie.

Nie możemy zatajać przed sobą, że agitacja ta poczyniła pewne szczyrby w narodowym stanie posiadania na Śląsku. Wielkie fundusze propagandowe, łatwe przeciwstawienie obecnego ciężkiego położenia Śląska z jego rozkwitem i powodzeniem za czasów „cesarsko-niemieckich”, nieudolności naszej administracji — wszystko to jak krople, drażące granit, złośliwe rysy niewiary i goryczy w duszach ludności G. Śląska. To też widzieliśmy tam objawy istotnie niepokojące: wzrastała popularność szkół niemieckich, robotniczych, nęceni dopłatami do zapomóg bezrobotnych z gadzinowych funduszy, przechodzili do niemieckich związków zawodowych i t. d. Stłnna afera Volksbundu odsłoniła w całej jaskrawości głębokie podkopy krzyżackie pod obronne mury Rzeczypospolitej.

W tych okolicznościach stajemy wobec wyborów gmin-

nych. Bez przesady rzecz trzeba, iż stoczy się tam walka o polskość Śląska, podmyta tu i owdzie przez groźne fale szturmujące niemieczyny. Jasną jest rzeczą, iż do walki tej stanąć musimy zgodnie, karnie i solidarnie, pod jednym sztandarem narodowym. Interesy partyjne, klasowe, orientacyjne muszą za milknąć: naczelnym nakazem musi być zwycięstwo Polski nad próbami rewantu niemieckiego.

Tak pojmując sytuację, stronnictwa N. P. R., Z. L. N., Ch. D. i Piasta utworzyły na Śląsku blok wyborczy. Razem postanowiły rozegrać walkę o Śląsk. Niestety, jak zawsze w takich trudnych chwilach P. P. S. wyłamała się z nakazu solidarności narodowej i do wyborów idzie osobno. O ile jednak łatwo stosunkowo pojąć dziwactwa doktrynalne socjalistów, którzy zawsze pakują z nacjonalizmami obcoplemiennymi, a boczają się od ugrupowań narodowych polskich, o tyle trudno pojąć stanowisko Związku Naprawy Rzeczypospolitej, który także osobno maszeruje do wyborów. Organizacja ta do niedawna najowocniej współpracowała z wymienionymi stronnictwami narodowymi na terenie Związku Obrony Kresów Zachodnich. Obecnie rozbiła jedność polską i ryzykuje samodzielne próby wyborcze.

Trzeba sobie z góry powiedzieć, że biorąc ci panowie na siebie ciężką odpowiedzialność. Jeśli rozbić głosów polskich osłabi wynik wyborów, to ewentualne niepowodzenie tego powtórnego plebiscytu stanie się niezmytą plamą na nowych sztandarach tych nowych ośrodków politycznych w Polsce. Z tego rodzaju odpowiedzialnością lepiej nie igrać...

Co słyhać w kraju?

— W Wilnie uległy likwidacji warsztaty tkaniny drzewnej Sobocki i Skutkiem czego utraciło pracę 791 robotników. Bezrobotnymi zajęli się P. U. P. P. w Grodnie

— Władze centralne zgodziły się zwiększyć magistratowi wileńskiemu kredyty na zatrudnienie bezrobotnych z 600 na 700 tys. zł. miesięcznie.

— W związku ze zbliżającymi się wyborami do wileńskiej Kasy Chorych (3.X.26), żydowski Bund, lewica Poalei Syjon, niez. socjaliści, komuniści i zw. zawodowe utworzyli robotniczy blok wyborczy.

— Na strażnicy Odwile w powiecie Dziśnieńskim policja polityczna aresztowała szajkę przemytników, pozostających w ścisłym kontakcie z G. P. U. w Mińsku. Ogółem aresztowano 21 osób. Aresztowanych odesłano do dyspozycji sądziego śledczego w Głębokiem.

— Obok stacji Waniewice pod St. Samborem, tuż przed zamknięciem rampy wjechała na tor furmanka. Pędzący pociąg wpadł na furmankę i rozbił ją w druzgoli. Trzy osoby, rodzice i syn zginęli na miejscu.

— 85 pułk szeregów wileńskich, stacjonujący w Wilejce, rozumiejąc trudną sytuację kraju w tym roku za-

miast uroczystego święta pułkowego przeznaczył 20 tys. zł. na odbudowę kościoła garnizonowego w Wilnie i 10 tys. zł. na sieroty po poległych wojskowych.

— W Śniatynie aresztowano bandę przemytników sacharyny. Skonfiskowano 20 kg. sacharyny.

— W Łodzi bezrobotni inteligenci urządzili demonstrację, domagając się wypłat zapomóg. Demonstracje miały przebieg łagodny.

— W Łodzi, po zlikwidowaniu strajku, tramwajarze zebrani w remizie dokonali krwawego samosądu nad 3 konduktorami, bijąc ich do utraty przytomności za to, że ci wyprowadzili wozy na miasto podczas strajku.

— Trwający we Lwowie od tygodnia strajk rzeźników nie daje się zbyt poważnie odczuwać ludności z powodu energii, jaką wykazują miejskie zakłady aprowizacyjne. Pożądany skutek odniosły również wszczęte przeciw opornym rzeźnikom przez prokuratora kroki karno-sądowe o zbrodnię lichwy.

— Do Lwowa przybyła dnia 12 b. m. misja amerykańska z prof. Kemmerem na czele.

Co inni piszą?

„Kurier Poranny” zwraca uwagę na pewną złośliwą kampanię antypolską, prowadzoną z Paryża przez organizację o drastycznej nazwie „Grupy akcji przeciw represjom i terrorowi”. Za musi to być nowa jakaś ohydna, jak wszystkie inne, jacejka komunistyczna, to leży jak na dłoni. Organizacja ta wydała biuletyny-paszkwile, w których maluje Polskę jako państwo, w którym panuje najstraszliwszy terror:

Data rozpoczęcia wydawnictwa tych propagandystycznych przeciw Polsce biuletynów jest znamienna. „Grupy Akcji” rozpoczęły działać natychmiast po przebiegu majowym w Polsce. Tak jak po Konstytucji 3 maja carat czuł się zaniepokojonym skrzepieniem się Polski wewnętrznym i śmiałym zwrotem ku naprawie i odrodzeniu państwa, tak i po 15 maja siły wrogie Polsce ogarnęły zupełnie analogiczny niepokój, każąc im zdwoić próby udaremnienia następstw zbawczego zwrotu i zohydzenia go przed światem.

Cóż? Być zwalczanym przez komunistyczne fałdactwo — toć to mimo wszystko — nieledwie zaszczyt!

Nie pozbawione jest pieprzyka to, że gdy komuniści całego świata pienią się przeciw Polsce, to wszakże z obozu własnego pilsudczyków padło hasło... zwolnienia z więzień młodzieży komunistycznej. Hasło to rzucił namiętnie „Głos Prawdy”.

To też „Rzeczpospolita” pisze:

w sposób dla szerokiej publiczności zgoła nieoczekiwany, przyszedł panowie pilsudczycy z pod znaku głosnej prawdy w sukurs komunistom. Żądali zwolnienia więźniów politycznych — tout court.

Dziwnym zbiegiem okoliczności jedno z dwóch naczelników hasel polskiego wojującego komunizmu „Głos Prawdy” uznał za swoje.

Plomienny i wstrząsający list otwarty starego Clemenceau w sprawie dłużniczej tragedii Francji wywołał w prasie polskiej żywe echa. M. in. żyd. „Nasz Przegląd” pisze:

La France n'est pas a vendre meme a son amis — woła rozpaczliwie stary tygrys, lecz okrzyk jego nie wywołuje już żadnego efektu. Przemawia on bowiem do zimnych kalkulatorów z Wall Street językiem romantyka z milionowej epoki wojennej, nie mając już zrozumienia dla nowych koniunktur gospodarczych i finansowych.

Tak — tak! Kapitał ma własną, oryginalną psychologię: zarabiał na amunicji, obecnie chce obdzielić naród — inwalidę...

Inaczej jednak na tę bolesną sprawę patrzy „Głos Prawdy”. Tam napisano, że

niemniej jednak atak Clemenceau jest podniesionem do potęgi przez wielką namiętność uczuciem całej niemal Francji, która nie chce danina ze swego majątku spłacać poniesionej daniny krwi.

Głos Clemenceau jest poważnym ostrzeżeniem pod adresem Ameryki, które z pewnością nie porostanie tam bez echa. A fakt, że Francja, w myśl programu Herriota i Poincarégo, dokonywa sanacji swoich finansów nie przy pomocy pożyczek zagranicznych, lecz własnymi siłami, dodaje jeszcze tym słowom waloru.

A—mol.

Czy wiecie?

że „Głos Codz.” można zaprenumerować w każdym urzędzie pocztowym i u każdego listonosza

LIST Z PARYZA

Piorun z jasnego nieba

(Koresp. własna „Głosu Codz.”)

Paryż, w sierpniu.

Mowa tu o niebie francusko-amerykańskim. Bardzo jasne to niebo nie jest, albowiem kwestia długów międzysojuszniczych sprawiła, że zaciągnęło się ono chmurami. Nic przecież nie zapowiadało piorunu, jakim jest list p. Jerzego Clemenceau do Prezydenta Coolidge'a.

— Cóż tam porabia nasz kochany stary tygrys? — pytał p. na Caillaux w październiku roku zeszłego Prezydent Coolidge.

Na co odpowiedział ten, którego Clemenceau wtrącił do więzienia:

— Nie wiem, nasze psy nie na tem podwórku żeru szukają.

Clemenceau, „ojciec zwycięstwa” — to najpopularniejszy Francuz w Ameryce. Jego głos więcej znaczy, niż sto uchwał i pięćset artykułów.

Czego chce Clemenceau? Rewizji układu francusko-amerykańskiego z 29 kwietnia r. b. w przedmiocie spłaty długu wojennego Francji, który wobec Ameryki

wynosi 4 miliardy dolarów. Na podstawie tego układu Francja ma płacić rocznie na początek 30 milionów, potem coraz więcej, aż od roku 17-go do 62-go trwania układu — po 125 milionów dolarów rocznie.

I w dodatku żadnej Francja

nie ma gwarancji czy spłaty te zostaną zredukowane w razie gdyby Niemcy odszkodować nie płaciły.

Układu tego w tej sprawie Parlament nie zatwierdził. Zaden gabinet francuski nie miał większego autorytetu niż obecny, a przecież p. Poincaré zdecydował ratyfikację odłożyć do listopada, po wakacjach.

Prezydent Coolidge na list p. Clemenceau podobno nie odpowiedział, ponieważ — jak głoszają depesze z Waszyngtonu — z jednej strony uważa sprawę za zamkniętą, a z drugiej „negocjuje tylko z urzędowymi przedstawicielami”.

Atoll list „Starego Tygrysa” wywrze duże wrażenie na opinii amerykańskiej;

może przyczynić się do zmiany nastrojów, może ułatwić p. Melonowi, amerykańskiemu ministrowi finansów (bawi on w Europie) zawarcie z Francją jakiegoś układu dodatkowego, co z kolei umożliwi rządowi francuskiemu domaganie się od Parlamentu ratyfikacji.

Naturalnie, lepiejby Francuzi zrobili wszczynając całą obecną akcję przed podpisaniem układu. Ale czy? Senat amerykański nie odmówił ratyfikacji Traktatu Wersalskiego po jego podpisaniu przez delegację Stanów Zjednoczonych?

K. Smogorzewski

Niemcy szukają porozumienia z Francją

Wysiłki niemieckie w kierunku uzyskania trwałego porozumienia z Francją uwiecznione zresztą zawarciem prowizorycznego traktatu, handlowego nie zakończyły się na tem, lecz zmierzają do

zacieśnienia bliższych węzłów.

Trudna sytuacja finansowa Francji pozwala przypuszczać, że Francuzi będą w kwestiach obchodzących obie strony ustępliwi, Niemcy byłiby gotowi do

wzięcia udziału w akcji sanacyjnej franka, za cenę koncesyj militarnych, które pozwoliłyby Niemcom zwrócić

baczniejszą uwagę na sprawy wschodnie.

Niemieckie koła prawnicze wyrażają przekonanie, że porozumienie z Francją będzie

raczej możliwe pod rządami Poincarégo, aniżeli z pacyfistami francuskimi.

Umowa kolejowa polsko-sowiecka

Umowa kolejowa polsko-sowiecka.

W dniu 12 b. m. została podpisana w Poznaniu umowa kolejowa polsko-sowiecka. Umowa ta

ustala przewóz towarów z Polski do Rosji i na odwrót bez przeładunku na granicy. Obie strony obowiązują się w myśl umowy przystoso-

wać pewną ilość wagonów towarowych w ten sposób, aby mogły one kursować po liniach szerokotorowych i wąskotorowych.

Na konferencji tej opracowano jednocześnie przepisy wykonawcze do bezpośredniej komunikacji towarowej polsko-sowieckiej.

Polsce nie wystarcza własny tabor kolejowy

Pożyczają wagony z Belgii i Austrii

Wobec wzmożonego ruchu na kolejach polskich i braku odpowiedniego taboru Ministerstwo Kolei prowadzi obecnie rokowania z prywatnymi towarzystwami kolejowymi Austrii i Belgii

w sprawie wypożyczenia pewnej części taboru kolejowego. Wagony będą wypożyczone na przeciąg sześciu miesięcy i będą używane jedynie we-

wnątrz kraju dla przewozu węgli i buraków. Jednocześnie zarządzona została akcja zmierzająca do przyspieszonej produkcji taboru kolejowego w Polsce.

Jak szybko wzrasta ruch kolejowy w Polsce dowodem są dane statystyczne. Według nich w lipcu r. b. w porównaniu z lipcem 1925 r. koleje polskie ładują średnio dziennie o 3300 wagonów więcej.

Co słychać nowego?

14

sierpień

SOBOTA

Dziś: Euzebjusza

Jutro: Wn. N. M. P.

Wschód słońca o godzinie 4 minut 14.
Zachód słońca o godzinie 19 min. 6.
Ubyło dnia 1 godz. 55 min.

Otwarcie Wystawy Roln.-Przem. w Częstochowie

W dniu 12 b. m. otwarto tu Wystawę rolniczo - przemysłową, zorganizowaną przez T-wo „Wystawy Polskie” w Warszawie.

Zjazd ziemian i kupiectwa z różnych dzielnic Polski bardzo liczny. Min. Przem. i Handlu reprezentował radca E. Wcisło, Min. Rolnictwa — radca Łuszczewski, nadto obecni byli zastępca woew. kieleckiego, przedstawiciele władz, org. społecznych, handlu, prasy i t. p.

W wystawie bierze udział około 200 firm.

Przedstawia się ona b. efektownie i imponująco.

Aktu poświęcenia Wystawy dokonał ks. biskup Massalski.

Mimo złej pogody Wystawę zwiedziły b. liczne tłumy, wśród których było

kilka wycieczek specjalnych z kraju. Olbrzymim powodzeniem cieszył się oryginalny amerykański „Luna park”.

Wystawa potrwa do końca b. miesiąca.

Różne

Ciągnięcie Loterii Państwowej V klasa. Drugi dzień Główne wygrane

12 b. m. w drugim dniu ciążenia piątej klasy 13-iej państwowej loterii klasycznej, główne wygrane padły na numery następujące:

5.000 zł. na nr. 6520.
3.000 zł. na nr. 40801.
2.000 zł. na nr-y: 34251 49705.
1.000 zł. na nr-y: 7340 26920 35413
47729 53866 64308.

600 zł. na nr-y: 2679 14718 15040
15512 20091 36171 47671 54295 55743
55748 60088.

500 zł. na nr-y: 2495 3082 11567
14768 18280 18514 20736 24782 25864
27733 31902 34471 37249 39605 39632
49324 52221 55045 60827 61850.

400 zł. na nr-y: 695 840 2340 2660
6293 6814 12336 14569 21466 23725
24438 28567 28874 31497 38966 43916
45131 46187 46815 48327 49175 49961
50550 55445 56773 60014 60463 61081
61233 61452 61869 63656 63721 64876.

„KSIAŻE NIEZŁOMNY” NA DZIEDZINIE SZKOŁY PODCHORAŻYCH

Znany w Warszawie zespół Reduty, pod kierownictwem Juliusza Osterwy przyjechał w dniu 15 b. m. do Warszawy, zaproszony przez Wydział Oświaty i Kultury Magistratu m. st. Warszawy. Odegra „Księcia Niezłomnego” Calcerona w tłumaczeniu J. Słowackiego.

Przedstawienie odbędzie się na podwórzu Szkoły Podchorążych specjalnie dla żołnierzy, którzy otrzymają na to widowisko wstęp bezpłatny. Reduta powtórzy widowisko to w dniu 16-ym b. m. dla szerszej publiczności. O szczegółach przedstawienia doniosą afisze.

Nowe osiedle

Stanie w mieście - ogrozie Izabelinie

Zarząd Miasta - Ogrodu — Izabelin z pomocą angielskich kapitałów, rozpoczyna budowę pierwszej serii (100) domów i willi na 15-letnie spłaty. Zapisy do 30 b. m. przyjmuje Tow. Miłośników Osiedla — Izabelin (Marszałkowska nr. 136, tel. 274-86.).

Zachłanność Magistratu

Aby krzywdzić konsumenta — zaskarża Min. Spraw Wewn. do Trybunału Administracyjnego

Nieomal trzecia część mięsa, jakie konsumuje Warszawa, sprowadzana jest z prowincji. Mięso to poddawane jest oględzinom sanitarno - weterynaryjnym na miejscu, gdzie jest bite, a po przywiezieniu do Warszawy,

poddawane jest ponownym oględzinom.

Ministerstwo Rolnictwa w porozumieniu z Min. Spr. Wewn. kierując się interesem konsumenta

— zniósł ponowne oględziny, uznając nadzór sanitarny na prowincji za wystarczający.

Magistrat, więcej dbający o swoją, a nie konsumenta — kieszeń —

wniósł skargę do Trybunału Administracyjnego

na decyzję Min. Spraw Wewn. Najbliższa przyszłość pokaże, czy Trybunał Administracyjny kieruje się sprawiedliwością.

Gromadą do Ojczyzny

Polacy amerykańscy przygotowują wycieczkę do kraju

W r. przyszłym wybiera się do kraju z Ameryki wycieczka zbiorowa tamtejszych Polaków. Będzie to najliczniejsza z dotychczasowych wycieczek, bo licząca około 1000 uczestników.

Dotychczas przyjeżdżali do kraju tylko delegaci różnych organizacji społecznych i nie w tak imponującej liczbie.

Mysł wycieczki powstała jeszcze na wiosnę r. b.,

ale z powodu przewrotu majowego wycieczka musiała być odłożona.

Udział w niej wezmą wychodźcy z następujących miast: Chicago, Buffalo, Detroit, Cleveland

i innych, a przewodniczyć będzie prof. Siemiradzki.

To jednak już bezczelność

Żyrardów wysuwa prowokacyjne żądania

Wbrew nadziei na rychłe zlikwidowanie bezrobocia w zakładach Żyrardowskich, pertraktacje w tej mierze utknęły na martwym punkcie.

W imieniu zarządu fabryki p. Skulski zakomunikował, że nie zgadza się na

zapropozowany przez rząd arbitraż.

Warunkiem zarządu jest podpisanie przez robotników deklaracji,

że godzą się na wszelkie zarządzenia fabryki,

oraz podpisanie drugiej deklaracji

ze strony rządu, gwarantującej zarządowi bezpieczeństwo pracy

Panu Skulskiemu należy doradzić, aby przeczytał sobie odnośny ustęp z Konstytucji polskiej — przypomnieć mu, że Zakłady Żyrardowskie nie korzystają z prawa eksterytorialności.

Trzebaby wejrzeć za kulisy gospodarki w Zakładach Żyrardowskich a niejedną ciekawą historią wyszłaby na jaw.

Komisariat Rządu uległ klince jajczarskiej

I podwyższył cenę jaj

Komisariat Rządu zgodził się na podniesienie ceny jaj w detalu do 17 — 18 groszy za sztukę, wychodząc z założenia, że w handlu hurtowym cena ta kalkulowała się po 16 groszy. Wczoraj 12 b. m. sprzedawano w hurcie skrzynię jaj

nieprzeświecanych od 230

do 240 zł.,
a przeświecanych od 260 do 270 zł.

Za jaja przeznaczone na eksport uzyskiwano od 30 do 31 dolarów amerykańskich za skrzynię. Zastwierdzenie wyższej ceny jaj w detalu spowodowało większą podaż na rynku warszawskim.

Bydła i nierogacizny -- dość a węgla wciąż mało

Wobec tego sprzedawano węgiel tylko uprzywilejowanym

Podaż żywca jest w dalszym ciągu dostateczna. Kasa targowa na Pradze zanotowała ubój i sprzedaż: bydła 115 sztuk

po 1 zł. — 1.25 zł.,

cieląt 232 sztuki

po 1.10 zł.,

oraz nierogacizny 669 sztuk po cenie

od 2 zł. do 2.45 zł.,

wszystko za jeden klg. żywej wagi w hurcie.

Na rynku węglowym było wczoraj do sprzedania ogółem 20 wagonów węgla (410 ton). Wobec braku towaru

tendencja była bardzo mocna.

Węgiel sprzedawano z tego powodu tylko uprzywilejowanym kupcom, po cenie

od 39 zł. do 42 zł. za tonę

loco wagon stacja wyladunkowa.

Co to znaczy?

Po żniwach zwyżka cen żyta

Ceny żyta uległy pewnemu wzmocnieniu. Okazało się bowiem, że zniżona ostatnio cena do 27.50 zł. za kwintal franko stacja załadowcza, konweniuję już eł sporterom, wobec czego przystąpili oni do większych zakupów na eksport. Przy obecnej

słabej podaży, musiało to wpłynąć na zwyżkę.

To też wczoraj 12 b. m. z trudem udało się na potrzeby wewnętrzne zakupywać żyto

po 28 zł. za kwintal

franko stacja załadowcza.

Przystosowanie sądownictwa do administracji

Nowy podział na okręgi sądów pokoju

Rozporządzeniem Min. Sprawiedliwości z dnia 25 lipca 1926 roku wprowadzono od dnia 1 października 1926 r.

nowy podział obszaru st. m. Warszawy

na okręgi sądów pokoju, umożliwiający

równomierne obciążenie Sądów pokoju,

a ponadto właściwość sądu pokoju I okręgu st. m. Warszawy rozciągnięto od tego samego dnia na wszystkie sprawy pomocy prawnej (Rekwizycje), do załatwienia których byłby właściwy jeden z sądów pokoju m. st. Warszawy.

He będzie kosztować wystanie listu, depeszy, paczki?..

Zmiany w taryfie pocztowej

Z dn. 1-go września r. b. obowiązują następujące, między innymi, zmiany w taryfie pocztowej:

Listy krajowe: do 20 gramów — 20 groszy, ponad 20 gramów do 250 — 40 groszy, ponad 250 gramów do 500 — 80 groszy.

Druki krajowe: wagi ponad 1000 gramów do 2000 — 60 groszy.

Paczki krajowe: wagi 10 — 15 klg. — 3 zł. 30 gr., 15 — 20 klg. — 4 zł. 50 gr.

Do każdej paczki bez względu na wagę, obowiązuje dopłata 10 groszy.

Przy każdym też przekazie bez względu na wysokość obowiązującej dopłaty 5 gr., a przy każdej depeszy — 10 groszy.

Taryfa z zagranicą:

Listy zwykłe, do 20 gramów — 40 gr., za każde dalsze 20 gramów — po 20 groszy.

(Listy do Austrii, Czechosłowacji, Rumunii i Węgier do 20 gramów tylko 30 groszy.)

Kartki zagranicę — 25 groszy do krajów wyżej wymienionych — 20 groszy.

Listy „express” — 80 groszy, polecone — 40 groszy.

Takiej jeszcze nie było

Pierwsza Wystawa Przemysłowo-Sportowa

Dziś dnia 13 b. m. odbędzie się drugie posiedzenie Komisji organizacyjnej Wystawy Przemysłowo-Sportowej, której otwarcie

nastąpi 21 b. m.

Jak nas informują już obecnie zgłosiło się

przeszło 30 firm polskich i przedstawicielstw firm zagranicznych.

Zjazd deleg. Zw. Stow. Obrony Wierzytelności w Polsce

Centralny Związek Stowarzyszeń Obrony Wierzytelności w Polsce (Sekretariat przy ul. Siennej Nr. 11 m. 2) zwołuje Zjazd Delegatów do Rady Naczelnej prowincjonalnych swoich Oddziałów.

Zjazd odbędzie się w dn. 15 b. m. o godz. 10 rano przy ul. Królewskiej Nr. 35 w szkole Handlowej p. H. Chankowskiej-

go. Udział swój w nim zgłosiło

przeszło 60 oddziałów Stow. prowincjonalnych miast i gmin, prawie wszystkie instytucje i stowarzyszenia o charakterze publicznym, zagrożone w swym bycie przez rozporządzenie waloryzacyjne z d. 14 maja 1926 r. oraz wielu wybitnych ekonomistów i publicystów.

Może zainteresuje to Komisariat Rządu

Józef Pawłowski, dozorca domu przy ul. Złotej nr. 60 wraz ze swą żoną stałe są pijani, w ordynarny sposób zwracają się do lokatorów i pod ich adresem wygłaszają wymysły. Ponieważ 8

komisarjat mało interesuje się tą sprawą, więc mamy nadzieję, iż wejdzie w to Komisariat Rządu, aby usunąć dozorców, którzy naigrywają się z zarządami władz.

Z czarnej karty stolicy

ŚMIERĆ OD POBICIA

Przy ul. Solec nr. 71 zmarł Jan Gburzyński, który został pobity przez Edmunda Walkiewicza podczas bójki w dniu 8 b. m.

GDZIE PRZYCZYNA?

Zamieszkały w domu nr. 63 przy ul. Marszałkowskiej tragarz, 25-letni Stefan Laskowski, napił się jodyny. Lekarz Pogotowia, po przepłukaniu żołądka, pozostawił niedożytego samobójcę na miejscu.

WOLAŁ ŚMIERĆ

Do mieszkania Leokadii Flisowej przy ul. Łubkowskiej nr. 13 celem dokonania rewizji, w poszukiwaniu złodziei, udał się wywiadowca 13 komisariatu, Jan Jabłoński. Na widok wchodzącego wywiadowcy,

jeden ze sprawców kradzieży niewiadomego nazwiska,

rzucił się do ucieczki,

a przezuwając, że będzie schwytyany, wyjął nóż i zranił się w klatkę

piersiową.

Rannego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala Dzieciątka Jezus. Pozostałych dwóch sprawców kradzieży wraz z łupem zatrzymano.

PRZEJECHANIA

Przez samochód

Na ul. Koszykowej na wprost hall targowych dorożka samochodowa Nr. 655 przejechała 39-letnią Michalinę Małińską, handlarke (Nowolipie nr. 74). Lekarz Pogotowia stwierdził potłuczone kolana i okolice prawego stawu biodrowego i, po nałożeniu opatrunku, przewiózł poszwankowaną do domu.

Przez dorożkę.

Na rogu ul. Marszałkowskiej i Królewskiej, dorożka konna przejechała przechodzącą przez jezdnię 14-letnią Marię Zylbarsztajnową, uczennicę (Ogrodowa nr. 26). Lekarz Pogotowia stwierdził potłuczenie lewego łokcia oraz podudzia i, po opatrunku, przewiózł poszwankowaną do domu.

Z życia białostoczanina.

Tegoroczna pogoda przyczyniła się do spotęgowania i tak pesymistycznego nastroju, który powstał skutkiem monotonnego życia w naszym mieście. Od wczesnej wiosny deszcze uniemożliwiają nie tylko odhycie dalszych wycieczek poza miasto, lecz nawet nie pozwalają na spacer w naszym europeizowanym lesie „Zwierzyńiec”. Oprócz kin, na które, nawiasem mówiąc, niekażdy posiada gotówkę, innych rozrywek prawie nie ma, chyba tylko szlifowanie chodników w ogrodzie miejskim i odepływanie pięt jedni drugim.

To też nasz obywatel spędza wieczory przeważnie przy kartach lub przy kieliszku, gdzieś w knajpcie, przy dźwiękach skrzypiec i harmonji, a w dusznej atmosferze słodko i przedko sypia. Część wprawdzie wyjechała gdzieś nad brzeg morza lub do uzdrowisk, lecz o ile mowa o urzędniku, to ten pracował usilnie od pół roku, ażeby zebrać trochę grosiwa, odrabiając płatne wieczorki, lub biorąc robotę prywatnie i w ten sposób do reszty stargane zdrowie myśli przez jeden miesiąc choć trochę poratować, a potem znów, jak w katorzędzie, pracować od świtu do północy.

Tylko przez dwa tygodnie było prawdziwie ciepło, podczas którego wielu z obywateli i obywateli urozmaicił swobodny czas od zajęć, urządzając na rzecze „Supraśl” prawdziwą plażę, gdzie setki niewiast i mężczyzn od rana do późnego zmierzchu używało na zmiany to kąpiele, to promieni słonecznych. Lecz niestety dobrego zawsze mało, więc i ciepło przeszło w dzie-

dzinę wspomnień, a obywatel wciąż wzdycha o jeden choć tydzień jeszcze ciepła.

Amatorzy łapania ryb także w tym roku nie mają powodzenia, dużo wody w rzekach i dla tego ryba nie łapie się (jak mówią rybacy „nie bierze”) i już sprzyrzyło się im siedzenie nad wodą i patrzanie na nieruchomy wciąż pływak. Wielu obiecało sobie urozmaicić czas w końcu lata zbieraniem grzybów, lecz i ta nadzieja zawiodła, w lasach bowiem dotychczas, oprócz mchów, nic nie widać, a grzybobranie może nastąpić dopiero w miesiącu wrzesniu.

Takie to fatum przesładuje w tym roku naszego obywatela, który zimą marzy o lecie, a jak przyjdzie lato, to z żalem przypomina, że dawniej jednakże było lepiej, dawniejsze lata o wiele się różnią od czasów teraźniejszych, o których można rzec, że u nas cały rok lato, oprócz jedenastu miesięcy zimy. Jedno tylko prosperuje w Białymstoku doskonale nie zwracając uwagi na żadne przeszkody — to plotkarstwo. Uprawiają go nie tylko niewiasty, ale i wielu z pośród mężczyzn. Nie zdążyłeś, obywatelu, pomyśleć o czemś, a już trąbią po całym mieście o twoich czynach, kiedy zaś powiesz co komu pod sekretem, to możesz być pewnym, że i wróble na dachu o tem ćwierkać będą. A wszystkie winien brak jakichkolwiek godziwych rozrywek, urozmaiceń naszego monotonnego życia małomiasteczkowego.

— Awicz —

Czemu to przypisać?

Mimo polepszenia się konjunktury i spadku dolara, towary drożeją.

W ostatnich tygodniach sytuacja w przemyśle włókienniczym znacznie się poprawiła. Fabryki otrzymały wiele zamówień, pracują na dwie lub nawet trzy zmiany. Równocześnie z zamówieniami utrzymali fabrykańcy zaliczki, wszystkie więc warsztaty tętnią ze zdwojoną energią.

Dolar spadł i od dłuższego czasu złoty ustabilizował się. Lo-

gicznie biorąc, sądziliśmy, że wraz ze spadkiem dolara ceny się obniżą — lub też przynajmniej pocstaną na jednym poziomie. Niestety, z podnoszeniem się wartości złotego, podnoszą się i ceny.

I tak wyroby sukienne zdrożały od 5 do 8%.

Czem powyższe wytłumaczyć nie wiemy.

Napad szalu.

Podróżny grozi jadącym browningiem — Ubezpieczenie nieszczęśliwego. — Przewiezienie do szpitala.

W dniu 11 bm. posterunkowy Stefanowicz Julian z posterunku P. P. na stacji kolejowej w Grodnie, jadąc koleją w stronę Sokółki, pomiędzy stacjami Łosośna — Kuźnica dostał furji, rzucając się do publiczności z browningiem. Następnie przedostał się na dach wagonu, z którego spadł

na ziemię i trafiając głową o szyny, doznał silnego uszkodzenia.

Posterunkowego Stefanowicza władze kolejowe w stanie beznadziejnym przewiozły pociągiem do Sokółki, gdzie umieszczono go w szpitalu Sejmikowym.

Zakończenie kolonji letnich w Supraślu.

Kolonja letnia urządziła w niedzielę 15 b. ra. o godz. 6-ej popołudniu — wieczorek pożegnania dla dzieci kolonji letnich w Supraślu, na który złożyła się:

- 1) Część koncertowa.
- 2) Monolog.
- 3) Dwie komedijki, odegrane przez dzieci kolonji letnich.

Urlopy.

W dniu wczorajszym rozpoczął urlop wypoczynkowy wizytator szkół powszechnych p. Rzędowski.

Na „zapas“ na zimę.

W nocy z 11-go na 12-go b.m. za pomocą wyjęcia szyby i otwarcia okna, dostali się nieznanymi osobnikami do sklepu Waniewicza na przedmieściu Marcuk, zabierając ze sobą artykuły spożywcze, wartości 230 złotych, z którymi w ciemnościach nocy znikli.

Miły „gość“.

Podczas pobytu w „gościnie” u Karpińskiej Wiktorji, kobiety lekkiego prowadzenia się, zamieszkałej przy ul. Krakowskiej 6, Rabinowicz Boruch z Brześcia n/Bugiem, skradł jej różne rzeczy, jak kostium i lakierki, oraz inne drobnostki.

Rabinowicza aresztowano, zaś odebrane rzeczy zwrócono poszkodowanej.

Ten znowu nie miał czem palić.

W ubiegły czwartek skradziono na szkodę Zarządu Technicznego Telegrafów i Telefonów okręgu białostockiego kilka słupów, długości 7 metrów.

Sprawcę kradzieży Giełsińskiego Kazimierza zamieszkałego przy ul. Pułkowej 10 ujęto, skradzione słupy odebrano.

Zabicie przez piorun.

W zeszłym tygodniu podczas ulewy i burzy, została zabita od uderzenia pioruna Katarzyna Polejko, mieszkanka wsi Kościelnicze gm. Międzyrzecze.

Stała rubryka.

Spisano:
za nieprzestrzeganie godzin w handlu 5 prot., za nieprzestrzeganie przepisów sanitarnych 2 prot., za nieprzestrzeganie przepisów drożkarskich 1 prot., za potajemny ubój bydła 1 prot., za nieposiadanie cennika 1 prot. za zakłócenie spokoju publicznego 3. protokoły.

Praktykant biurowy płatny potrzebny

Wymagane solidne referencje. Zgłaszać się osobiście B-cia Nobel — ul. Łąkowa 6.

K I N A.

Dziś dn. 14. VIII.

„Apollo“.

„Niesamowita trójka” w roli głównej Lon Chaney najgenialniejszy artysta filmowy, odtwórca ról głównych w filmach „Dzwonnik z Notre Damme” i „Ten, którego biją po twarzy”.

„Modern“.

„Z tajemników duszy kobiecej” dramat w 10 aktach. W roli głównej Francine Murssey i Ernst Verebes.

„Polonja“.

„Smiertelna podróż nad brzegami Jukany”. Dramat w 6 akt.

Mały podpalacz.

Pięcioletni chłopak podpalił stodołę za to, że nie chciano go wziąć w pole. — Skutki złego wychowania.

W ubiegłą środę, we wsi Plonieczka gm. Sokółka, dokonano podpalenia gospodarstwa Recki Michała, mieszkańca tejże wsi. Spalił się zupełnie zbiór zboża, chlewy oraz narzędzia rolnicze, ogólnej wartości około 1200 zł.

Jak się okazało, podpalenia dokonał z zemsty, że go nie chciano wziąć w pole, pięcioletni syn wspomnianego gospodarza Władysław.

Oto są skutki złego wychowania dzieci. — Niejedna taka kobieta na wsi, nie poświęca zupełnie czasu na wychowanie dzieci, puszczając je na „samopas”. Dziecko takie wychowuje się między bydłem i psami, staje się dzikusem, zdolnym do wszystkiego.

O tem muszą matki - wieśniaczki pamiętać!

Wpisy do szkół powszechnych w pow. Białostockim.

Wpisy uczniów do szkół powszechnych w powiecie odbędą się w dniach 26, 27 i 28 sierpnia b. r.

Dnia 31 sierpnia b. r. mają kierownicy szkół przybyć do In-

spektoratu Szkolnego z gotowym planem organizacyjnym swojej szkoły, celem omówienia planu lekcyjnego i stanu organizacyjnego swojej szkoły w rozpoczynającym się roku szkolnym.

Dobre małżeństwo.

Przed pewnym czasem podałyśmy notatkę o ucieczce żony od męża i zniknięciu jej z bruku białostockiego.

W dniu przedwczorajszym słyszeć można było między godz. 9 wieczorem a 3-cią rano przechodząc ulicą Fabryczną, krzyki i awantury.

Jak nas poinformowano, to

mieszkaniec domu № 5 Ostopszyn Stefan, odnalazł „zgubioną” żonę w Warszawie, z kąd przywiózł ją do Białegostoku, urządzając jej „łanie” trwające od 9 wieczorem do 3-ej rano.

Dopiero policja rozdzieliła tak czułą i kochającą się parę małżeńską.

Ile zarejestrowano nowych stowarzyszeń w sierpniu.

W czasie od 1-go sierpnia br. Województwo zarejestrowało następujące stowarzyszenia:

- 1) Kółko rolnicze w Puszczech gm. Lipniki pow. Kolneńskiego,
- 2) Kółko miłośników języka angielskiego (Englisch Cirde in Białystok) w Białymstoku,
- 3) Biblioteka funkcjonariuszy

- P. P. w Bielsku,
- 4) Towarzystwo Straży Ogniowej Ochotniczej w Milejczycach
- 5) Kółko Młodzieży Wiejskiej w Hoży,
- 6) Towarzystwo Straży Ogniowej ochotniczej w Czewaji pow. Ostrowskiego.
- 7) Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” w Suwałkach.

Dziś kończy się termin wpłacania niepodwyższonego podatku.

W dniu dzisiejszym t. j. sobotę 14 bm. kończy się termin wpłacenia podatków z karą za zwłokę w wysokości 1½% bez

ostatniej podwyżki 10%. Po tym terminie wszelkie podatki wpłacane być muszą z 10% podwyżką.

Przyjazd ambasadora amerykańskiego na kresy.

Jak się dowiadujemy, ambasador amerykański w krótkim czasie zwiedzi kresy.

Miedzy innymi zatrzyma się również przez jeden dzień w Białymstoku.

Wypadki z wściekłymi psami powtarzają się.

Przed paru dniami w kolonji Starowola, gm. Kalinówka, pokąsana została przez wściekłego psa Teofila Jasińskiego, mieszkańca tejże kolonji. Prócz niej pokąsane zostały jeszcze trzy psy

które natychmiast zabito. Jasińską skierowano do lekarza powiatowego. Wściekły pies zbiegł w niewiadomym kierunku.

Czytajcie Białostocki Głos Codzienny.

Adres Redakcji i Administracji:

Białystok: ul. Lipowa № 14. (wejście od ulicy Kupieckiej).

Telefon II — 89.

Redaktor przyjmuje:

codziennie od godz. 1 — 2 i od godz. 4 — 6 wieczorem.

Redaktor i wydawca: Jan Antonowicz.

Drukarnia Miszondznika, Białystok, ul. Lipowa № 25, Tel. 3-08.